

# KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego Stanisław Czapiewski.  
Za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska  
w Poznaniu, św. Marcin 70

Nr. 326

Poznań, piątek dnia 19 lipca 1935

Rok 30

## Wojna z Kościołem w Trzeciej Rzeszy

Ostre zarządzenia pruskiego premiera — Groźby min. Göringa pod adresem kleru —  
Zapowiedź rozwiązania katolickich stowarzyszeń młodzieży

Berlin. (PAT.) Niemieckie Biuro Informacyjne donosi:

Premier pruski Göring (jak już donosiliśmy pokrótce — red.) ogłosił rozporządzenie, zawierające zapowiedź represyj przeciwko „negatywnemu stanowisku niektórych kół kleru katolickiego wobec narodowego socjalizmu i instytucji narodowo-socjalistycznych”.

Goering stwierdza na wstępie, iż jest przeciwny rozpętaniu „Kulturkampf”, uważa jednak za konieczne wystąpić z największą stanowczością przeciwko tym czynnikom, które, inspirowane przez polityczne koła katolickie, występują agresywnie przeciwko państwu narodowo-socjalistycznemu.

Premier Goering wydał władzom państwowym polecenie, aby stosowały wszystkie środki prawne, będące w ich mocy przeciwko tym członkom kleru katolickiego, którzy nadużywają aurytetytu swego duchownego stanowiska w celach politycznych.

Państwo narodowo-socjalistyczne — brzmi rozporządzenie Goeringa — gwarantuje Kościołowi Katolickiemu, oraz innym wyznaniom chrześcijańskim swobodę wyznania i zapewni opiekę instytucjom religijnym. Kościół jednak nie powinien dopuszczać do aktywności politycznej, skierowanej przeciwko rządowi. Dygnitarze kościelni na zasadzie przysięgi, którą składają, winni są rządowi poważanie i obowiązkiem ich jest nakłaniać kler również do takiego poważania.

Rozporządzenie premiera Goeringa wskazuje dalej na liczne wypadki, w których duchowieństwo katolickie zachowywało wrogie stanowisko wobec państwa. Duchowieństwo, gdy znajduje się na służbie państwowej, nie może ma powstrzymać się podczas swych czynności od negatywnego stanowiska wobec narodowego socjalizmu, ale tak, jak inni pracownicy państwowi, musi popierać narodowy socjalizm.

T. zw. katolickie związki młodzieży — stwierdza dalej premier Goering — coraz bardziej oddalają się od celów religijnych. Jeżeli nie nastąpi całkowita zmiana w czynnościach tych związków, mogą być one potraktowane jako organizacje polityczne i rozwiązane. Noszenie uniform i zaję-

cia sportowe dozwolone są tylko w związkach młodzieży państwowej, oraz członkom partji.

Goering poleca wszystkim władzom państwowym, aby, stosując energiczne środki, celem zlikwidowania działalności politycznej organizacji katolickich, brały pod uwagę, że państwo narodowo-socjalistyczne chce zasadniczo utrzymać z Kościołem Kato-

lickim stosunki pokojowe i unormowane, czego dowodem było zawarcie konkordatu.

Kościółowi Katolickiemu i ewangelickiemu w Niemczech pozostawia się zupełną swobodę wyznania, oraz propagandy religijnej. Jedynym wszakże światopoglądem politycznym, który jest dopuszczony w Niemczech, jest światopogląd narodowo-socjalistyczny.

### Min. Kerrlowi powierzono załatwianie zagadnień kościelnych

Berlin. (PAT.) W Dzienniku Ustaw Rzeszy ogłoszono następujące rozporządzenie:

Ministrowi stanu Kerrlowi powierza się załatwianie zagadnień kościelnych, rozpatrywanych dotychczas przez ministerstwo spraw wewnętrznych, oraz przez ministerstwo oświaty. Rozporządzenia wykonawcze do powyższej ustawy powzięte zostaną w porozumieniu z

ministrami odpowiednich resortów Prus i Rzeszy.

Ustawa ogłoszona dziś bezpośrednio po deklaracji premiera Goeringa nabiera specjalnego znaczenia i dowodzi, jak pilną uwagę poświęca rząd Rzeszy zagadnieniom kościelnym.

Min. Kerrl należy do grupy najdawniejszych członków partji narodowo-socjalistycznej.

### Prasa niemiecka o dekreście premiera Göringa

Berlin. (PAT.) Ogłoszone rozporządzenie premiera Goeringa przeciwko działalności politycznej duchowieństwa katolickiego wywołało niezwykłe poruszenie w całej opinii niemieckiej. Szereg dzienników wydało w południe nadzwyczajne dodatki. Prasa popołudniowa zamieszcza deklarację Goeringa na naczelnych miejscach, opatrzoną w widocznymi tytułami.

„Boersen Ztg.” w artykule redakcyjnym mówi o zarządzeniach przeciwko „klerykałom z centrum”. „Państwo zostało sprowokowane i zaatakowane — pisze dziennik — i znajduje się obecnie w sytuacji koniecznej obrony. Powyższe zarządzenia skierowane są wyłącznie przeciwko osobom, które atakują państwo, a nie przeciwko Kościołowi.”

Zdaniem „Berl. Tageblattu” dekret premiera Goeringa oznacza podjęcie walki przeciwko działalności tej części duchowieństwa, która dążyła do pozyskania młodzieży dla myśli rewolucyjnej.

„Deutsche Allg. Ztg.” wskazuje, iż dekret uwypukla charakterystyczną różnicę, jaka zachodzi pomię-

dzy duchowieństwem wyższem i niższem. Dziennik przypomina, iż niedawno jeden z biskupów katolickich wskazał z ubolewaniem na panujący obecnie kult martyrologji. Znamienne jest przytem zdanie, jakim cytowane pismo kończy swe wywody: „Dekret premiera pruskiego przeciwko katolicyzmowi politycznemu jest jednocześnie dla duchowieństwa katolickiego wezwaniem do dyscypliny.”

Organ partyjny „National Ztg.” wspominając o głosach antyniemieckich, wywołanych w prasie zagranicznej przez ostatnie zajścia antysemitki w Berlinie, występuje przeciwko niezwykłej bezczelności Żydów berlińskich i pisze m. in.:

„Czyż tego rodzaju rozważania nie nasuwają, przy krytycznej obserwacji, wrażenia systematycznej roboty wywrotowej, prowadzonej przez pewne koła niższego duchowieństwa katolickiego przeciwko państwu narodowo-socjalistycznemu? Taka działalność stanowi nadużycie Kościoła dla celów politycznych i jest tylko kwestją czasu, jak długo jeszcze państwo nar.-socjalistyczne przyglądać się zechce tej robocie.”

Premier Goering — oświadcza dalej organ partyjny — nie ma najmniejszego powodu dopuszczenia do narzucania sobie walki, która nie leży w jego interesie.

W kołach katolickich Berlina deklaracja Goeringa wywołała oczywiście zrozumiałą konsternację. Panuje przypuszczenie, iż miarodajne koła kościelne w tej czy innej formie odpowiedzą na rozporządzenie.

### Odebranie debitu

Warszawa. (Tel. wł.) Minister spraw wewnętrznych odebrał debiet pocztowy pismu francuskiemu „L'Ordre”, wydawanemu w Paryżu. (w)

## Walka wre w „Legionie Młodych”

Warszawa. (Tel. wł.) 29 b. m. odbędzie się w Gdyni kongres Legionu Młodych. Sfery polityczne interesują się przygotowaniem do kongresu, zwłaszcza wobec sytuacji, powstałej przez znaną deklarację senjorów z premierem Sławkiem na czele, która Legionowi Młodych odmawia dalszego

### Rokowania z Gdańskiem

Warszawa. (Tel. wł.) W najbliższym czasie mają być podjęte rokowania polsko-gdańskie, dotyczące przedłużenia umów branżowych, co do obsługi rynku Wolnego Miasta polskimi artykułami żywnościowymi. Wobec tego zainteresowane organizacje eksportu przetworów mięsnych rozpoczęły zbieranie materiałów w tej sprawie. (w)

### O przemiale zbóż

Warszawa. (Tel. wł.) Minister spraw wewnętrznych wydał zarządzenie, zakazujące od 1 października przemiału pszenicy na mąkę w gatunkach niższych, aniżeli 65 procent, a żyta na mąkę gatunków niższych, aniżeli 55 proc. Zezwolono na przemiał pszenicy na mąkę razową, stanowiącą 90-procentowy wymiał oczyszczonego ziarna. Wymiał pszenicy i zboża dla celów eksportowych i przeznaczony dla władz wojskowych na potrzeby własne lub specjalne, przyznane przez ministerjum spraw wewnętrznych, nie podlega ograniczeniom. Za niestosowanie się do powyższych przepisów będą wymierzane kary. (w)

### Zjazd legionistów

Warszawa. (Tel. wł.) Na tegoroczny zjazd legionistów w Krakowie, przybędą zarówno premier Sławek, jak i generalny inspektor Rydz - Śmigły, piastujący stanowisko naczelnego komendanta legionowych kół pułkowych, oraz członkowie rządu. Zapowiedziany jest przyjazd około 1 tys. osób. (w)

### Gość ze Szwecji

Warszawa. (Tel. wł.) Bawi tutaj publicysta ekonomiczny i spółdzielca szwedzki Herman Stolpe, który przybył, aby zapoznać się z polską spółdzielczością. (w)

### Podróż „Daru Pomorza”

Warszawa. (PAT.) Statek szkolny „Dar Pomorza”, po opuszczeniu 26 czerwca portu Durban w Unji Południowo-Afrykańskiej, przybył 11 lipca do portu Jamestown na wyspie św. Heleny. Po jednodniowym postoju statek wyruszył w dalszą drogę. Kapitan statku donosi, że na statku wszystko w porządku i że wszyscy są zdrowi.

### Wywóz bekonów do Anglii

Warszawa. (Tel. wł.) Rząd brytyjski podwyższył kontyngent przywozu bekonów polskich na trzeci kwartał do 120 341 centnarów. W drugim kwartale kontyngent był mniejszy o 8 264 centnary. (w)

### Sesja Rady Ligi

Genewa. (PAT.) W. Brytania, Francja oraz inni członkowie Rady Ligi Narodów otrzymali telegraficzną prośbę, by byli gotowi wziąć udział w specjalnej sesji Rady Ligi, która zbierze się pomiędzy 25 lipca a 4 sierpnia celem rozpatrzenia zatargu włosko-abisyńskiego.

## Potop w północnych Chinach

Całe prowincje znajdują się pod wodą — Przybór na Żółtej Rzece trwa — Ludność masowo ucieka w góry — Głód i zarazy

Londyn. (Tel. wł.) Jak donoszą z Szanghaju, położenie na terenach powodzi, spowodowanej przez Żółtą Rzekę, pogarsza się z każdą niemal godziną. Woda stale przybiera.

Wskutek nieustających deszczów jezioro Weiszan zatopiło ogromne obszary tak, że cała prowincja Kiang-su (nadmorska w Chinach wsch.) wygląda jak morze. Setki tysięcy mieszkańców z resztkami uratowanego dobytku uciekają w góry.

Władze prowincjonalne rozpoczęły w energicznym tempie budowę 60-kilometrowej tamy, aby południową część terenów uchronić od dalszego zalewu wodą. Cała niemal ludność pracuje nad ukończeniem tego wału ochronnego.

Stan wody w górnym biegu Żółtej

Rzeki podniosł się w ostatnim dniu aż o dwa metry. Istnieje obawa zupełnego zatopienia prowincji Szan-tung i Sze-tang (w Chinach pin.-wsch.). Ludność straciła cały swój dobytek.

Tysiące osób znalazło śmierć w nurtach wody, a ponadto głód i choroby dziesiątkują pozostałych. Obawa wybuchu epidemji skłoniła władze do stanowczej akcji, celem zapobieżenia grożącym chorobom, którym ponadto sprzyjają również ogromne upały.

Żółta Rzeka inaczej Hoang-ho jest największą rzeką w Chinach północnych. Źródła jej znajdują się w Tybecie na wysokości około 4 900 m. Oplywa z północy pustynię Ordos, przedziera się ku południowi przez łańcuch górski i wpada do zatoki Peczili w m. chińskim. Długość Hoang-ho wynosi 3 670 km, a jej dorzeczce obejmuje około 1 500 000 km. kw. — Red.

# W hangarze powietrznego olbrzyma

Konstancja w słońcu — Poprzez uroczę jezioro Bodeńskie —  
Ku hangarom w Friedrichshafen — Osobliwe muzeum —  
„Zeppelin LZ 129“

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego“).

Friedrichshafen, w lipcu.

Jest godzina ósma. Cudowny, słoneczny ranek. Wybiegam z hotelu wypoczęta znakomicie po trudach i wrażeniach kilkudniowej podróży na brzegach jeziora Bodeńskiego.

Ciekawe miasto niemieckie, Konstancja, leżące malowniczo tuż przy granicy szwajcarskiej łączy całe w zalewie słońca, wbijając w błękit poranny ostre dzirytty swoich starą patyną powleczonej wieży. Błady statek „Stadt Merlingen“ czeka w porcie. Tłumy wycieczkowiczów z aparatami, plecakami w ciemnych okularach, ładują się na pokład. W przeciwieństwie do słabego ruchu na statkach szwajcarskich panuje tu poprostu tłok.

Konstancja jest nie tylko niezwykle ciekawym historycznie miastem i doskonałym punktem wycieczkowym, ale również „źródłem taniości“. Takich śmiesznie niskich cen nie spotkałam nigdzie podczas moich rozlicznych wiozów, a już w porównaniu z niesamowicie drogą Szwajcarią wydaje się wszystko za pół darmo.

Obiadowane tanim prowiantem bractwo niemieckie: panowie w krótkich spodkach z „Wildleder“ i koszulach, panie w typowych sukienkach z bufiastymi spódniczkami i rękawkami szelnie zapelniają okręt prócz całej falangi doskonale umundurowanych oraz ślicznie mówiących niemieckich żołnierzy. Ruszamy z białego portu w błękitną dal jeziora.

Wkrótce po nas podrywa się z przystani biały hydroplan, który co godzina startuje do określonych lotów pasażerskich w cenie 7 marek za pół godziny. Cudo to sunie po wodzie, poczem wzbija się lekko i zatoczywszy kilka swobodnych łuków pod niebem, ginie na horyzoncie. Motorówki, łódki i małe statki, zdążające do Romanshorn, Lindau, Meersburg, Rorschach czy Bregencji, zostają daleko w tyle za naszym statkiem, który ładuje tylko trzy razy, a pozatem sunie przedko po zielonawych falach jeziora. Otoczenie Bodeńskiego jeziora nie wszędzie jest malownicze. Przy takiej jednak pogodzie, gdy widać nie tylko szwajcarski brzeg ale i Alpy, czujemy się jak ta łódź nurzająca się w słońcu, przestrzeni i błękitach oraz silnych podmuchach ożywczego wiatru od wody.

Zostawiliśmy za sobą ciekawy Meersburg, zbudowany na stromym brzegu z nader malowniczymi wieżami i frontonami starych domów, — przybijamy po półtoręj godz. jazdy z Konstancji do portu we Friedrichshafen. Uderza tu przedewszystkiem ciekawy i nowoczesny dworzec, zwany Hafentbahnhof, do którego z jednej strony, od jeziora, przybijają statki, a z drugiej — od łądu — pociągi. Na pierwszym piętrze znajduje się wytworna restauracja i kawiarnia z przepięknym tarasem, oraz parasolami. Hale i dworzec wewnątrz są ostatnim wyrazem nowoczesności.

Prosto z mola porywa nas autobus z napisem „Zeppelin“ i wiezie do hangarów za miasto, jako że Friedrichshafen

stoi całe pod znakiem budowy nowego statku napowietrznego „Graf Zeppelin DLZ 129“ i przeważna część podróży przyjeżdża tu specjalnie w celu zobaczenia go.

Po 10 minutach jazdy docieramy do hangarów, kupujemy bilety za 80 fenigów i prospekt oraz kartę wstępu do muzeum i całą wielką gromadą wlewamy się do środka. Małe muzeum zawiera niezwykle ciekawe zbiory, dotyczące statków napowietrnych olbrzymów, jakie od roku 1910 budowano w Niemczech. A więc wspaniałe fotografie z podróży „Zeppelina nr. 127“, które odbył w latach 1928 do 1934 z wyprawami naokoło świata, do Szipicbergu, Egiptu, Ameryki (20 razy) oraz Islandji włącznie. U sufitu wiszą modele starszych statków. Na stołkach znajdują się części składowe maszyn, wnętrza kabin, części stalowego rusztowania, najróżniejsze przyrządy miernicze i t. d., i t. d.

Pozatem w muzeum znajdują się aparaty lotnicze, samoloty wojskowe z przyrządami do rzucania bomb i t. d. Najdłużej jednak zatrzymały nas niesamowicie piękne i ciekawe zdjęcia z tundry sybirskich, Rio de Janeiro, gór i mórz. Rozmaitość oraz wykonanie jest szczytem techniki fotograficznej.

Maszerujemy z wielkim zaciekawieniem do olbrzymiej hali. Zakonotowawszy sobie dokładnie ostrzeżenia „że nie wolno palić ani fotografować“, wchodzimy do wnętrza, które całe blyszczy potwornym szkieletem nowego „Zeppelina“. Jest on w tej chwili w najciekawszym stadium budowy. Stałowy szkielec ukończony, kabiny wbudowane, górna część tego szkieletu obciążona jest już płótnem, a przez dółna można doskonale widzieć całe wnętrze. Siedzi w nim kilkunastu robotników, gdy inni wiszą nazewnątrz w maleńkich koszyczkowych windach i pracują przy powłoce. Wyglądają jak drobne muszki, sunące po cieisku ja-

kiegoś potwora - olbrzyma. Statek blyszczy jak srebrny, gdyż płótno pociągnięte jest powłoką ochronną. Szkielec polakierowano na ciemno - błękitno i robi wrażenie skrzydeł dużej muchy.

„Zeppelin LZ 129“ jest jeszcze większy od swego poprzednika, ma piękną linię podłużną. Wnętrze jego podzielono na 16 cel, które wkrótce napelnia się gazem świetlnym, helium. Pomiędzy celami ma 248 metrów długości, a 41 przekroju poprzecznego; unieść może łatwo do 30,000 kilo. 36 pierścieni szkieletu zbudowano z lekkiego, bardzo trwałego metalu. Wdole na froncie znajduje się dwupiętrowa kabina dla kierowcy, zawierająca również stery, przyrządy nawigacyjne, aparaty itp.

Kabiny dla pasażerów w liczbie 150 są wewnątrz balonu i składają się z pojedynczych oraz podwójnych sypialni, jadalni, saloniku, palarni, kuchni, łazienek. Przed temi kabinami, również wbudowane w balon, wiszą holjery na wodę do picia, mycia, gotowania i kąpieli. Statek ma cztery maszyny, każda o sile 1000 PS; znajdują się one nazewnątrz w specjalnych gondolach.

Załoga składa się z 45 ludzi, pasażerów zaś może „Zeppelin“ zabierać do 150, zaś do przejazdów transatlantycznych 50 osób i około 25 000 kg. bagażu. „Zeppelin LZ 129“ będzie ukończony tej jesieni. Podobno Niemcy noszą się z zamiarem przeniesienia całych warsztatów do Frankfurtu, gdyż wilgotne powietrze nad jeziorem Bodeńskim nie służy aparatom.

Następnie przeszliśmy jeszcze do drugiej ogromnej sali, pustej w tej chwili, gdy „Zeppelin 127“ odleciał przed tygodniem do Ameryki; widziałam akurat jak szybował nad Zürichem. Następnie ruszyliśmy spacerkiem do portu, podziwiając po drodze schludne szerokie ulice, park, nowe budynki nad jeziorem i wielki porządek oraz rozmach w tym ruchliwym i uczęszczanym porcie. Skwar południowy zalewał świat, który składał się z czterech błękitnych odcieni: błękitno - zielonawej wody, sinych gór, szaro - niebieskiego lekkiego wału chmur i bladego, rozprążonego nieba.

MARJA SANDOZ.

## Nowe zarządzenie dewizowe w Gdańsku

Szczegóły przepisów, wydanych przez senat — Drożyzna w Wolnym Mieście

Gdynia. (Tel. wł.). W uzupełnieniu wiadomości o dopuszczeniu do wymiany dewizowej w Gdańsku złotych polskich i walut zagranicznych mocą uchwały senatu gdańskiego, rozstrzygniętej przepisy reglamentacji podkreślić należy, że odtąd istnieje w Gdańsku wolny obrót walutami zagranicznymi. Kto posiada te waluty, może je swobodnie wywozić. Nie wolno natomiast — jak już donosiliśmy — wywozić guldenów. W ruchu podróznym każda osoba z Gdańska może przewieźć jedynie 20 guldenów miesięcznie i to w monetach, a nie w banknotach.

Nowe przepisy zawierają jednak zastrzeżenie, że dotyczą tylko walut zagranicznych legalnie nabytych, przy czym nie określają sposobu legalnego nabywania. Ponadto ustalają, że nie

wolno bankom gdańskim sprzedawać walut z pominięciem specjalnej centrali dla kontroli obrotów walutami zagranicznymi która zastępuje istniejącą dotąd centralę dewiz przy Banku Gdańskim.

Znamiennym jest przepis ustawy, ustalający, że te galezie handlu, które obsługują gdański rynek wewnętrzny i sprzedają tylko za guldeny mogą zagranicą poczynić zamówienia przed uzyskaniem zezwolenia na zapłacenie rachunków. Takie zezwolenie wydaje centrala kontroli. Przepis ten dotyczy regulowania rachunków w guldenach i w walutach zagranicznych. (p)

Warszawa (Tel. wł.). W magazynach i sklepach gdańskich daje się odczuwać coraz większy brak towarów. Zapasy wszelkich wyrobów prze-

## Z CHWILI

W krakowskim „Głosie Narodu“ główny jego wydawca p. St. Burtan występuje z projektem „utworzenia jakiejś instytucji, czy Ligi, czy Rady o charakterze czysto społecznym, w której powinny się znaleźć ugrupowania polityczne czy społeczne, katolickie czy chrześcijańskie, a mianowicie Chrześcijańska Demokracja, Zjednoczenie Chrześcijańsko-Społeczne (seccja Ch. D. — red.), Narodowa Partja Robotnicza, Młodzi Narodowcy, Konserwatyści, Stronnictwo Katolicko-Ludowe (w Małopolsce — red.) itd.“. P. Burtan powiada dalej:

„Na czele takiej Rady czy Ligi Chrześc. Społecznej muszą stanąć ludzie, którzy dadzą dalszą gwarancję, że bronąc będą katolickich ideałów w życiu państwa, że będą rozwiązywać zagadnienia polityczne i gospodarcze w myśl zasad chrześcijańskich, że będą walczyć z radykalizmem i ideą państwa totalnego, a natomiast będą realizować idee encyklik papieskich, wprowadzając dostosowany do stosunków polskich program korporacjonizmu.“

Nie taśmy, że wszystko to, razem wzięwszy, robi wrażenie mętne.

Projekt przewiduje instytucję „o charakterze czysto społecznym“, ale zaprasza do niej stronnictwa polityczne. Nie wiemy przytem, jak sobie projektodawca wyobraża współpracowanie np. młodych narodowców z — konserwatystami, albo choćby Narodowej Partji Robotniczej z konserwatystami i im podobnymi „chrześcijańskimi“ „sanatoriami“. Przecież poza głęboką różnicą społeczną zachodzi tu przepaść moralna.

Pomostem miałby być „dostosowany do stosunków polskich program korporacjonizmu“? Czy program społeczny — nie wchodzimy nawet w to, jaki — może połączyć tych, których dzieli przepaść moralna? Tej przepaści nikt pomostem nie nakryje, tak samo, jak nikt jej nie przeszkodzi.

Nawiasowo tylko notujemy szczegóły, że p. Burtan oświadcza, iż „w takiej Radzie powinny być wszystkie organizacje katolickie czy chrześcijańskie reprezentowane“, ale wśród stronnictw wylicza wprawdzie młodych narodowców, przemilcza natomiast Stronnictwo Narodowe jako całość, jak gdyby ono nie było „organizacją katolicką czy chrześcijańską“.

Powtarzamy: wszystko razem wzięwszy, mętne.

mysłowych są na wyczerpaniu, a nowe transporty nie nadchodzą wobec ograniczeń dewizowych i nieregulowania za dawne dostawy.

W obuwiu, bieliźnie i ubraniach istnieje mały wybór, a ceny towarów idą w górę. Szczególnie drogie są w Gdańsku wyroby kosmetyczne, gdyż władze senackie odmawiają przydziału dewiz na sprawozdanie artykułów kosmetycznych z zagranicy. Wielu kupców z konieczności przerzuca się do innych branż. (w)

## Zgon poety

London. (PAT). Wczoraj wieczorem w Bournemouth zmarł poeta irlandzki Jerzy Russel.

STANISŁAW NIEDŹWIEDŹ

## PIENIĄDZE ZDOBYĆ ŁATWO, ALE...

POWIEŚĆ

(Ciąg dalszy).

19)

GODZINA 4-ta

Marta nie zapalała światła, było to zbyt ciche. Znała w tem mieszkaniu najdokładniej nie tylko rozkład pokoi i mebli, ale nawet każdą skrzypiącą deskę, mogła więc brnąć w ciemnościach bezszelstnie, jak duch.

Przystanęła dopiero na progu swego pokoju. Zajmowała go wraz z Wandą, z osobą, której najwięcej nie lubiła na świecie. Przykra konieczność, ale cóż zrobić na to, skoro sublokatorzy podnajmują dwa pokoje, w trzecim sypia Ryszard, a Janek w jadalni. Chciała się ulokować w kuchni, lecz szwagier na to nie pozwolił. — Nie wypada. Nie wypadało przede wszystkim dlatego, że właśnie jego pokój, dawniej zamieszkiwany przez służącą, sąsiadował bezpośrednio z kuchnią.

— Nie śpi?

Zaniepokoiło Martę to, iż nie słyszała oddechu Wandy, która sypiała zwykle nawznak, skutkiem czego chrapała „aż miło“. Nadsłuchując, stała przy drzwiach bardzo długo, ale bez skutku. Nic, grobowa cisza.

— Śpi, jak zabita... Zabita?... Może umarła?!

Marta wzdygnęła się i odpędziła tę myśl natychmiast. Młoda, zdrowa dziewczyna miałaby tak ni z tego, ni z owego nagle umrzeć? Idjotyzm! Tak, zupełnie nieodrzeczna była ta myśl, lecz niezbyt przerażająca dla Marty. Jakże inaczej byłoby się ułożyło jej życie w tym domu, gdyby nie Wanda.

— Śpi napewno... I po co ja tu stoję?!

Marta weszła do pokoju, skierowała się w stronę swojego łóżka. Teraz była zła na siebie, że tak długo nadsłuchiwała przy drzwiach. Wreszcie posunęła się naprzód ostrożnie, dotarła po ciemku do swego łóżka, zrzuciła szlafrok i cichuteńko wślizgnęła się pod kołdrę.

Nagle skrzypnęło drugie łóżko. — Wanda dzwignęła się na niem, usiadła i w tonacji największej pogardy rzuciła w ciemność jedno jedyne słowo:

— Zwierzę!

GODZINA 5-ta

Ambroży Rożek, przestraszony koszmarnym snem Kasi i jej jękami, opuścił kuchnię. Wróciwszy do swej sypialni, stwierdził, że jest w niej szalenie gorąco. Kazał cokolwiek napalić w piecu wczoraj wieczorem, ale nie tak!

— Ta dziewczka — (t. zn. Kasia) — wyszła mi cały węgiel do marca, a miało go wystarczyć do maja. Jeśli nie starczy, strączę jej z pensji.

Wiedząc, że przyplaciliby wściekłym bólem głowy spanie w takiej ciepocie, postanowił przewietrzyć pokój. Otwierał właśnie okno, gdy przed dom zajęchała taksówka. Wychylił się oczywiście, chciał wiedzieć, który to z lokatorów może sobie pozwolić na nocne hulanki, na taksówkę, kiedy on, właściciel kamienicy, dla oszczędności jeździ zwykłe tramwajem.

— O! Ten zapoznany genjusz... A co, nie mówilem? Na zabawę pieniądze mają. Jajdaki, tylko na komor... — Ambroży Rożek urwał w pół słowa, aż go zatknęło ze zdumienia; był przekonany, że Stefan Radzi odwozi do domu Wandę, tymczasem poznał teraz... — Ależ to Broniczowa!

Tuż przed domem stała latarnia uliczna. Jej światło oblało żegnającą się

parę, Stefana i Mariolę. Wśród ciżmy nocnej i przy świetnej akustyce ulicy słychać było aż tutaj strzępy rozmowy tych dwojga:

— Nie wiem doprawdy, jak mam dziękować za...

— To ja ci dziękuję, Stef... najmilszy bal w mem życiu.

— Gdyby nie ty, on nawet gadał... ze mną i...

— ...miły ten redaktor. Och, jaka... szczęśliwa! Dzięki tobie, bo... W nagrodę...

Mariola pochyliła się nagle, musnęła ustami wargi Stefana.

— Cudownie, tylko za krótko. Ja cię nauczę, jak...

Drugi pocałunek trwał znacznie dłużej, męska robota zawsze jest solidniejsza. Potem Mariola wślizgnęła się z ramion Stefana, pogroziła mu zartobliwie, wskazała okna mieszkania Larskich i wybuchnęła srebrystym śmiechem. Stefan zadzwonił. Czekał na dozorcę, rozmawiali oboje z ożywieniem, ale znacznie ciszej. Mimo najszerszych chęci kamienicznik nie usłyszał już nic więcej, ani nie dojrzał. Lecz to, co widział tu przedtem, wystarczyło mu najzupełniej.

(Ciąg dalszy nastąpi).

**Lipiec**  
**19**  
**PIĄTEK**

**Kalendarz rzym. kat.**  
Piątek: Wincentego z Pauli Maksyny  
Sobota: Czesława i Emiliana w. w.

**Kalendarz słowiański**  
Piątek: Wodzisława  
Sobota: Czesława

**Słońca:** wschód 3,52  
zachód 20,05

**Długość dnia:** 16 g. 13 min.

**Księżyc:** wschód 21,18 zachód 8,16.  
Faza 3 dzień po pełni.

**Zebrańia**  
Dzisiaj o 19 Klub Inzobrolatorów — nadzw. zebranie u p. Beyerowej, plac Bernardyński 2.

**Pogrzeby**  
Dzisiaj: Sp. Rozalji Wiśniewskiej o godz. 18 z kaplicy cment. Farnego, ul. Bukowska-Grunwaldzka.  
Sp. Czesława Nowaka i sp. Karola Kroemera o godz. 18,30 z kaplicy szpit. wojskowego, Wały Jana III.

**TEATRY:**  
**Teatr Polski:** Dzisiaj — „Chory z urojenia”. (Występ Jaracza).  
**Teatr Nowy:** Dzisiaj — nieczynny.  
**Teatr Letni w Zoologu:** Dzisiaj — rewja „Wesoly Zoolog”.

**SPORT**  
**Rekord polski**  
Sznajder uzyskał w skoku o tyczce 397,5

Katowice. (Tel. wł.) W czasie zawodów „Pogoni” zapowiedział Sznajder próbę pobicia rekordu polskiego w skoku o tyczce, która została przeprowadzona wobec pełnej komisji.

Sznajder pierwszym skokiem przeszedł gładko 380 cm, a już na wysokości 391 pobił dotychczasowy rekord wynoszący 390. Również następną wysokość 397,5 Sznajder przeszedł łatwo, poczem odstąpił od dalszych prób.

W ramach tych zawodów 800 m wygrał Kucharski w czasie 1:56,2 przed Orłowskim 1:58,4 (rek. okr. śląskiego).

**Ameryka i Niemcy**  
Finał międzystrefowy o puchar Davisa

Londyn. (Tel. wł.) Dzisiaj o godz. 14,30 rozpoczyna się finał międzystrefowy o puchar Davisa. W pierwszym dniu walczą kolejno: Budge (A.) i Henkel (N.) oraz Allisson (A.) i Cramm (N.). W sobotę o godz. 15 zmierzą się następujące pary: Allisson i Van Ryn oraz Cramm i Lund. W poniedziałek — dwie ostatnie podwójne.

**Vines zwycięzca**  
Southport. (PAT). Turniej tenisistów zawodowych w Anglii w miejscowości Southport wygrał Vines, bijąc w finale Tildena 6:1, 6:8, 4:6, 6:2, 6:2. W grze podwójnej para Tilden — Vines pokonała Francuzów Plaa — Ramillon 7:5, 6:8, 5:7, 6:1, 6:3.

Nuesslein wyeliminowany został w półfinałach przez Tildena 4:6, 4:6, 1:6.

**Francja — Belgja**  
Bruksela. (PAT). Mecz tenisowy Francja — Belgja zakończył się zdecydowanym zwycięstwem Francji. Na 21 spotkań Francuzi wygrali 13. Stosunek setów 31:24, stosunek gemów 284:271. M. in. Martin Legeay odniósł porażkę z Nayderem 3:6, 1:6, Adamson zwyciężył Henrotin 13:11, 3:6, 6:0, para Borotra — Bernard pokonała parę Lacroix — Borman 6:1, 6:2, 6:2.

**Piłka wodna**  
Mistrzostwo okręgu zdobyła po raz siódmy z rzędu „Unja”, posiadając 9 punktów w pięciu grach i stosunek bramek 20:6. Wicemistrzem został beniaminek klasy A „Sokół” z 7 punktami i stosunkiem bramek 14:10. Ubiegłoroczny wicemistrz „PTP.” znalazł się dopiero na trzecim miejscu z 5 p. i stos. bramek 9:9. Następne miejsca zajęli: 4. „AZS.” 4 p. (5:9), 5. „Warta” 3 p. (9:12), 6. „HCP.” 2 p. (5:16). Do klasy B spadają wobec tego „Warta” i „HCP.” W rozgrywkach o wejście do ligi walczyć będzie „Unja” i spotka się w najbliższym czasie z mistrzem Pomorza.

**Niezwykła wytrzymałość zebra**  
Berlin. (PAT). W jednej z dzielnic Berlina, w Grunewaldzie wydarzył się niezwykle wypadek.

Pewien wólczeż, wskakując do jadącego pociągu, dostał się pod koła wagonu, które odcięły mu nogę poniżej kolana.

Nieszczęśliwy wykazał niezwykłą wprost wytrzymałość, gdyż — jak donosi komunikat policyjny — wziął odciętą nogę pod ramię i przyczepił się do pobliskiej szosy, gdzie zwrócił na siebie uwagę przejeżdżającego auta. Ranny przewieziony do szpitala nie pozwolił sobie odebrać z rąk odciętej nogi.

Stan nieszczęśliwego jest bardzo ciężki z powodu zbyt wielkiego upływu krwi.

# Plaga sówki - chojnowki

Zarłoczne szkodniki niszczą Bory Tucholskie

Tuchola. (T. wł.) Gąsienica, zwana pospolicie sówka-chojnowka, znów pojawiła się w zatrważającej ilości w Borach Tucholskich i stała się kłeską znacznych obszarów leśnych, zwłaszcza nadleśnictwa Świt i Zomrzenica. Szkodnik ten występuje masowo w lasach sosnowych i świerkowych.

Niektóre rewiry leśne są zupełnie spustoszone. Pozbawione zieleni drzewa wyglądają, jakby je pożar zniszczył. Do tak straszliwej inwazji owadu przyczyniła się w znacznej mierze tegoroczna posucha.

Lasy natomiast, w których celem tępienia poczwerek sówki zbierano mech i igłowie i gromadzono w kopcach zaprawianych siarczanem miedzi, owad ten, jak dotąd, mniejsze wy-

rzędził szkody. Niewiadomo dotąd, jakie środki zaradcze przedsięwzma władze leśne, ażeby zapobiec dalszemu rozszerzaniu się tego niszczycielskiego żywiołu.

Obecnie gąsienice sówki-chojnowki zapoczwarkują się, a niebawem pojawią się ich motyle. Wówczas prawdopodobnie przystąpi się do generalnej ofensywy przeciw tym szkodnikom lasów. Jedynym sprzymierzeńcem człowieka w walce z sówką jest, jak się okazuje, owad rodzaju much, który skutecznie niszczy gąsienice. Ptaki, zwłaszcza szpaki, w których upatrywano skutecznych tępicielei sówki, niestety nie kwapią się do współpracy w walce z zarłocznymi szkodnikami Borów Tucholskich.

# Wielka mowa cesarza Abisynji

„Abisynja będzie walczyć o wolność do ostatniego żołnierza”

Addis Abeba. (PAT). Cesarz Abisynji wygłosił w parlamencie od dawna zapowiadaną mowę polityczną. Parlament był otoczony wielkim tłumem, z zaciekawieniem oczekującym na słowa władcy Abisynji. Przywódcy szczepli stawali się w komplecie.

Cesarz oświadczył, iż Włochy mimo zapewnień o swej pokojowości starają się podbić Abisynję. Propozycje, celem pokojowego załatwienia spornych spraw zostały odrzucone. Wojna stoi u progów Abisynji.

„Uczyniliśmy wszystko, aby utrzymać pokój. Nie możemy jednak zgo-

dzić się na propozycję protektoratu włoskiego nad Abisynją. Uchwybia to godności naszego państwa. Abisynja będzie walczyła o wolność do ostatniego żołnierza. Mimo, że Włochy posiadają nowoczesną broń, Abisynjczycy bronili będą do upadłego swego cesarza i swej ziemi”

Cesarz oświadczył, iż pójdzie w bój ze swymi żołnierzami i raczej zginie, niż odda kraj pod obce panowanie. W zakończeniu wezwał całą ludność, bez różnic wyznania, szczepu i klasy do walki o wolność Abisynji.

## CZŁOWIEK KTÓRY SPRZEDAŁ GŁOWĘ...

o to tytuł sensacyjnego filmu, którego **PREMJERA ODBĘDZIE SIĘ JUŻ JUTRO**, w sobotę, 20 lipca w kinoteatrze „Słońce”!

Wstrząsające to arcydzieło filmowe wytwórni amerykańskiej „Universal”, zostało zrealizowane przez słynnego reżysera **EDWARDA LUDWIGA**. — Film „CZŁOWIEK, KTÓRY SPRZEDAŁ GŁOWĘ” — odznacza się nadzwyczajnie sensacyjną treścią, oraz niezwykle emocjonującymi i pełnymi napięcia scenami! Tempo akcji przykuwa zrok do ekranu, a potężne i wstrząsające efekty pozostają na długo w pamięci! — Film „CZŁOWIEK, KTÓRY SPRZEDAŁ GŁOWĘ” zaciekawia od początku do końca piękną treścią, wzrusza realizmem i olśniewa wspaniałą grą artystów. W roli tytułowej występuje **CLAUDE RAINS**, niezapomniany i pamiętny bohater filmu „NIEWIDZIALNY CZŁOWIEK”, dalej **JOAN BENNET — LIONEL ATWILL**, oraz jedna z najmłodszych gwiazdek filmowych, „gwiazdeczka” **BABY JANE**. — **CLAUDE RAINS** należy dziś do największych aktorów charakterystycznych, a w filmie „CZŁOWIEK, KTÓRY SPRZEDAŁ GŁOWĘ” popisuje się prawdziwie koncertową grą!

Dyrekcja Kinoteatru „Słońce” specjalnie podkreśla, że mimo panujących upałów pobyt w kinoteatrze „Słońce” jest prawdziwą przyjemnością, gdyż wskutek specjalnych technicznych urządzeń, jedy-nych w Poznaniu, sal jest świetlnie wentylowana i chłodzona!

Wszystko w myśl hasła dnia: „Słońce” dla wszystkich! — Wszyscy do „Słońca”! portj. 2339

## Z. Z. Z. a wybory

Warszawa. (Tel. wł.) W nadchodzącą niedzielę odbędzie się w Warszawie Rada Naczelna Z. Z. Z., ażeby zająć stanowisko wobec wyborów do Sejmu. Weźmie w niej udział około 10 delegatów, w tem byli posłowie, oraz przedstawiciele zarządów głównych związków zawodowych, należących do Z. Z. Z.

Porządek dzienny obejmuje dwa punkty: 1) stosunek Z. Z. Z. do ordynacji wyborczych, 2) powzięcie decyzji, co do udziału w wyborach. Referat wygłosił Moraczewski, oraz red. Szurig. (w)

## Min. Reichman w Wiśle

Warszawa. (Tel. wł.) Minister Reichman wyjechał do Wisły, aby poinformować Pana Prezydenta o bieżących sprawach swojego resortu. (w)

## Po rozwiązaniu sejmiku

O powodach rozwiązania sejmiku wojewódzkiego w Poznaniu, dotychczas nie wiadomo. Tak samo niewiadomo, dlaczego w roku bieżącym nie zwolano zwykłej sesji, co działo się zwykle corocznie w kwietniu lub maju. Do starostwa krajowego nie wpłynęło jeszcze zawiadomienie o rozwiązaniu. Nie ukazało się też żadne rozporządzenie w „Dzienniku Ustaw” lub w „Monitorze”.

Klub „sanacyjny” w sejmiku, składający się w przeważnej części ze starostów powiatowych (15), liczył 26 członków i nie miał większości. Dalszy układ sił, według ugrupowań, był następujący: Stronnictwo Narodowe 13, Narodowa Partja Robotnicza 20, P. S. L. „Piast” — 19, Chrześc. Demokracja 3, P. P. S. — 1, Chrześc. Stronnictwo Rol. — 1 i trzech bezpartyjnych. Ogółem było 85 członków.

Na poniedziałek zwołano posiedzenie działającego od 8 lat komisarycznie wydziału wojewódzkiego, na którym to posiedzeniu nastąpi wybór delegatów do kolegów wyborczych. Zwołanie tego posiedzenia, trochę sprawę wyjaśni i dowiemy się zapewne niebawem, kogo wybierze komisaryczny wydział wojewódzki z tytułu „zaufania obywateli”. R-r

## Wiadomości potoczne

— **Pogrzeb ofiar katastrofy w Kiekrzu.** Władze sądowe wydały zwłoki tragicznie zmarłych podczas regat niedzielnych harcerzy wodnych sp. Czesława Nowaka i Karola Kroemera. Pogrzeb odbędzie się dzisiaj o godz. 18,30 z kosztownicy szpitala wojskowego na cmentarz garnizonowy. (kl.)

— **Pożar na Małych Garbarach.** Wczoraj po południu z niewyjaśnionej przyczyny zapaliło się w szopie przy Małych Garbarach 7a, w której mieszczą się warsztaty kolodziejskie p. Degórskiego. Przywołana straż ugasiła ogień przy pomocy dwóch wozownic. Budynek uległ poważnemu uszkodzeniu. (kl.)

— **Dzieci ofiarami wypadków.** Z wysokiego parkanu spadł wczoraj pięcioletni Bogdan Bylewski i złamał rękę w ramieniu. Pogotowie ratunkowe (66-66) przewiozło go do szpitala Św. Józefa. — 13-letni Zdzisław Pokrywka, zamieszkały u rodziców przy ul. Wenecjańskiej 11-13 spadł z drzewa i poranił się bardzo dotkliwie. Ranę darta obandażowało pogotowie i przewiozło chłopca do szpitala miejskiego. (kl.)

## Z WIELKOPOLSKI

— **Bydgoszcz.** Nieszczęśliwemu wypadkowi uległ rowerzysta Erwin Loopke, zam. przy ul. Babia Wieś 3. Mianowicie na roku Jagiellońskiej i Konarskiego wyjeżdżający z tej ostatniej rowerzysta wpadł na jadący ul. Jagiellońskiej samochód. Rower uległ doszczętnemu strzaskaniu, a Loopke padłszy na bruk doznał złamania lewego obojczyka, pokaleczenia głowy i niebezpiecznego wstrząsu wewnętrznego. Odstawiono go natychmiast do szpitala miejskiego, gdzie dłuższy czas przeleży na kuracji. (bf)

— **Jarocin.** Samobójstwo w Jarocinie popełniła 23-letnia Helena Kalinowska, z zawodu krawcowa. Samobójczyni znalazł drożnik kolejowy nad torem Jarocin — Mieszków. Zawiadomił on posterunek P. P., który odstawił desperatkę do szpitala, gdzie po wypompowaniu żołądka pozostawiono ją w leczeniu. Przy denatce znaleziono kartkę, iż nie chce ona być ciężarem swojej matki, która została eksmitowana z mieszkania w Cząszczewie.

— Jarocin opuścił ks. wik. Marjan Skwires, który otrzymał przydział do Paryża. Na jego miejsce powołała władza duchowna ks. wik. Domka z Gniezna.

— **Kepno.** Walne zgromadzenie mleczarni spółdzielczej w Laskach odbyło się w sali P. Gnacego. Zebraniu przewodniczył prezes p. Franciszek Piotrowski, ziemianin z Teklina.

— Kepno opuszcza ks. wik. Kirschka, który przechodzi do duszpasterstwa zagranicznego we Francji. Na jego miejsce powołany został ks. Edmund Lorkiewicz z Mosiny pod Poznaniem.

— Około 8 ctr. miodu pszczołowego znaleziono w parku książęcym w Antoninie w jednym ze świątyni dębów. Według zdania doświadczonych bartników zgagnieździł się w dębie przed kilku laty rój pszczół, które miód uzbierały.

— Domem państwową Donaborów, która w r. 1931 przejął po b. pośle Wojtkowiaku p. Gawłitta, wydzierżawił obecnie p. mjr. Ciałżyński z Warszawy.

— **Ostrów.** Klubowy wyścig motocyklowy o mistrzostwo miasta Ostrowa odbędzie się na tut. stadionie P. W. w niedzielę, 4 sierpnia, o godz. 15. (os)

— Zjazd chórów kościelnych okręgu ostrowskiego odbył się w Pogrzybów, Ostrow. Nie wziął udziału w zjeździe. Nagrody otrzymali: chóry wiejskie mieszane 1) Pogrzybów, 2) Janów Przysz., 3) Skalmierzyce, 4) Lewków, 5) Rosoczyca. Chóry męskie 1) Pogrzybów, 2) Wysocko Wielkie, 3) Skalmierzyce, chóry mieszane w kat. II. Odolanów. (os)

— Powiatowe biuro do spraw finansowo-rolnych zostało przeniesione do referatu rolnictwa i reform rolnych przy ul. Koszarowej 29 I. Delegatem biura na pow. Ostrow zatwierdzono p. Józefa Gumowskiego. (os)

— Złodzieje zakradli się do mieszkania p. Józefa Rosika w Przygodzicach, gdzie zabrali większą ilość garderoby. (os)

— **Szamotły.** Zebraniu kółka rolniczego w Bytniu przewodniczył prezes ks. proboszcz Kopeć Między innymi omawiano program obchodu 25-lecia istnienia kółka oraz sprawę uroczystości poświęcenia nowego sztandaru. Dzień obchodu ustalono na 4 sierpnia br. Ciekawy referat na temat aktualnych zagadnień rolniczych wygłosił p. Władysław Raith, rektor szkoły powszechnej z Brodziszewa.

— Bestjałskiego dzieciobójstwa dokonano w wiosce Smolnica nad Wartą. W polu znaleziono zakopane zwłoki noworodka pici męskiej. Wyrodna matka, po porodzie, dziecko udusiła i zakopła. Policja, której opis matki jest znany, rozpoczęła energiczne dochodzenia celem ujęcia sprawcy bestjałskiego zabójstwa.

— **Znin.** Wypadek z bronią zdarzył się u rolnika Rzymkowskiego w Jerzwie. Rzymkowski został w mieszkaniu nabyty flower, którym bawił się 9-letni synek Franciszek. Flower wystrzelił. Kula ugodziła 12-letnią Głowacką w lewą rękę i twarz. Na szczęście postrzał okazał się nie niebezpieczny. (zd)

## Kawę na ławę



W Pałacu Działyńskich spokój — Posągi królewskie śpią, A przecież się denerwują I pełne przecucia drzą.

Bo wnet się skończy wakacje Za pięć tygodni lub sześć — I znów tu będą co czwartek Ludziska głupstwa pleść.

„O, gdybyśmy mogli ożyć Na jedną chwilę — choć raz — I trzepnąć w łeb prelegenta Książką lub mieczem — trzas!”

„W Pałacu Działyńskich spokój — Posągi nibyto śpią, A przecież się denerwują I często jak szewcy klną.

ARTUR MARJA.

## Komunikat meteorologiczny

Warszawa (PAT). Komunikat meteorologiczny z dnia 18 lipca 1935 r. Stan pogody w Polsce dziś o godz. 14-ej.

W dniu 18 lipca trwała w całej Polsce pogoda o zachmurzeniu zmiennym z przelotnymi deszczami, głównie w dzielnicach północnych, burze natomiast notowano w Suwałkach, Grodnie i Brześciu n. Bug. Temperatura o godzinie 14-ej wynosiła: 28 st. w Cieszynie i Przemyślu, 27 w Tarnobrzegu, 26 w Kielcach i Dęblinie, 25 w Łodzi i Kaliszu, 24 w Warszawie i Lwowie, 23 w Poznaniu, 22 w Grudziądzu, 21 w Grodnie, 19 w Gdyni i Wilnie, 18 w Suwałkach.

Przewidywany przebieg pogody do wieczora dnia 19-go b. m.: zachmurzenie zmienne, miejscami przelotny deszcz, dość ciepło, umiarkowane wiatry zachodnie, skłonność do burz, głównie na wschodzie.

## Wystawa rzemieślnicza

Cieszyn (Śląsk). (Tel. wł.) 14 bm odbyło się w Cieszynie otwarcie drugiej wystawy rzemieślniczo - przemysłowej. Lokale wystawy pomieszczono w salach szkół im Konarskiego.

Wystawa daje bogaty przegląd wytwórczości rzemiosła i przemysłu Śląska Cieszyńskiego. Jest na niej bogato reprezentowany przemysł galanteryjny, wyroby fabryk mebli żelaznych, wyroby ślusarskie, wyroby przemysłu spożywczego, szkło, kryształ, środki chemiczne, wyroby kuźnierskie, metalowe i zegarmistrzowskie, wyroby przemysłu skórzanego, włókienniczego, meblowego, kamieniarskiego, ceramicznego itd. Całość rozłożona jest w około 80 stoiskach i przedstawia się nader dodatnio

## Samolot spadł

Bruksela (PAT). Wczoraj w południe na lotnisku wojskowym w Brukseli w czasie lotu próbnego spadł belgijski samolot myśliwski pochodzenia angielskiego.

Pilot porucznik angielski, który pracował w warsztatach firmy angielskiej znajdującej się na północ od Charleroi — poniósł śmierć na miejscu. Aparat strzaskany był to jeden z najnowszych jednomotowców systemu Farreya posiadający 4 karabiny maszynowe i wbudowaną w motor małą armatkę. Największą szybkość wynosiła 400 km/godz. W ub. poniedziałek samolot ten oglądał król Leopold.

## Wybuch gazu w kopalni

Nowy Jork (PAT). W Vanlear, w stanie Kentucky nastąpił wybuch gazu w kopalni. Przeszło 10 górników straciło życie.

# Potężna manifestacja sokola w Ostrowie

Złot okręgu ostrowskiego wypadł pod każdym względem doskonale

Piękna, słoneczna pogoda sprzyjała uroczystości sokolej okręgu ostrowskiego. Już od rana zaroilo się na boisku od czerwonych koszulek, oraz granatowych mundurów druchów. Zjeżdżali się zewsząd drużyny, należące do okręgu ostrowskiego, aby zdać egzamin ze swej całorocznej pracy.

Po odbyciu próby generalnej pod kierownictwem naczelnika okręgowego M. Kothego i naczelniczki okr. M. Raczówny, udano się w pochodzie, w którym uczestniczyło 450 osób z 17 sztandarami przy dźwiękach orkiestry 60 p. p., do kościoła na nabożeństwo. — Odprawił je ksiądz ze zakonu Passionistów w Sadowiu. Po mszy św. odbyła się na rynku defilada przed p. pik. Walczakiem, delegatem przewodnictwa dzielnicy Roskoszem, presem okręgu adw. Kubiakiem i licznymi zebranymi publicznością, która witała entuzjastycznymi okrzykami i oklaskami obsypując równocześnie kwiatami marszerujące oddziały.

Po przybyciu pochodu na boisko „Sokoła” dokonał otwarcia złotu prezes okręgu p. adw. Kubiak, witając w serdecznych słowach przedstawiciela armji p. pik. Walczaka i powiatowego komendanta w. f. i p. w. p. kpt. Roskosza Tomasza i naczelnictwa dzielnicy Chałupkę Stanisława, Józefę Szulczykównę z Leszna, oraz delegatkę dziel-

nicowego wydziału sokolic, p. Sobczyńską z Pleszewa. Na zakończenie wznosił okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej i Jej Prezydenta, który zebrani z entuzjazmem podchwycili. Równocześnie następuje podniesienie sztandaru narodowego na maszcie przy dźwiękach hymnu narodowego. Dalej przemawiał jeszcze delegat przewodnictwa dzielnicy p. Tomasz Roskosz, przedstawiając w gorących słowach, opartych na powiedzeniu „Czyż każdy w swem kółku, co każe Duch Boży, a całość się złoży” — pracę Sokolstwa dla narodu i państwa.

Po południu odbyły się wobec bardzo tłumnie — bo około 3000 — zebranej publiczności — udatnie wykonane pokazy ćwiczeń wolnych druchów, druchów, młodzieży żeńskiej i męskiej. — Zkolei zastęp sprzętów w osobach Chałupki Stanisława, Opoczyńskiego Romana i Andersa popisywał się efektownymi ćwiczeniami na poręczach, drążku i koniu. Na zakończenie ustawiono wspólną, bardzo udatną piramidę, złożoną z 140 ludzi.

O godz. 19 nastąpiło zamknięcie złotu przemówieniem delegata dzielnicy Roskosza, spuszczeniem sztandaru narodowego i odśpiewaniem „Wszystkie nasze dzienne sprawy”.

Pod względem organizacyjnym złot wypadł doskonale. T. R.

## Żyd prowadził szkołę złodziejską

Warszawa. (Tel. wł.) Policja wpadła na trop szkoły złodziejskiej, założonej specjalnie dla młodzieży ze szkół powszechnych. Rodzice niektórych dzieci z północnej dzielnicy miasta zwrócili uwagę, że dzieci posiadają pieniądze, których pochodzenia nie mogą wytłumaczyć. Za pieniądze te chodziły do kin, kupowały laski i robiły sprawunki.

Rodzice poinformowały władze po-

licyjne, które rozpoczęły śledzić dzieci i wtedy okazało się, że komunikują się one ze złodziejem Abramem Gotlandem, specjalistą w rzemiośle szpiegowskim.

Okazało się dalej, że Gotland udzielał dzieciom rozmaitych lekcji w zakresie „rzemiosła” złodziejskiego Gotland płacił dzieciom 10 proc. od sprzedaży skradzionego przedmiotu, a resztę zabierał dla siebie. (w)

## Katastrofa kolejowa w Ameryce

3 pasażerów i maszynista zostali zabici — 6 osób odniosło rany

Waszyngton. (PAT). W pobliżu stacji Pasco nastąpiło zderzenie pociągu osobowego z towarowym.

3 pasażerów i maszynista zostali zabici. 6 osób odniosło rany. Dwa wagony pociągu osobowego kompanji

kolejowej „Northern Pacific”, oraz 3 wagony pociągu towarowego wykoleiły się. Obie lokomotywy są poważnie uszkodzone. Poszukiwania rannych i zabitych trwają.

## Maes nadał na czele

Paryż (PAT). 12-ty etap Tour de France z Cannes do Marsylii na dystansie 195 km. wygrał Pelissier w czasie 6:03:02 przed Granier o 5 metrów i Maucłairem 6:21:04.

W klasyfikacji ogólnej pierwsze miejsce zajmuje w dalszym ciągu Maes 75:28:09, przed Camusso 75:35:20 i Speicherem 75:38:23. W klasyfikacji państw prowadzi Belgja przed Francją, Włochami, Niemcami i Hiszpanją.

## Elektryfikacja kolejek

Warszawa. (Tel. wł.) Ministerstwo spraw wewnętrznych zażądało od kolejek dojazdowych w okolicach Warszawy, ażeby zmieniły trakcję z parowej na elektryczną do września. (w)

## RECENZJE KINOWE

Kino „Tęcza-Wilda” wyświetla „Czarowna noc”. Film wiedeński, bo akcja jego rozgrywa się w Wiedniu, ale — made in Hollywood. Ten typ dobrze znamy. — Jak zwykle, musi tu być liryczny sentyment obok scen o komediowym zacięciu. Reżyserja staranna. W rolach czołowych John Boles i Ewelyn Laye. (Sza.)

Kino „Oświetlone T. C. L.” wyświetla „Coraz więcej”. Jest to jedna z dawniejszych dobrych farsz w Harry Lloydem. Okoliczności tak się w tym filmie składają, że Harry, który jest tchórzem, bojącym się ogromnie przestrzeni, musi się pisać po ścianie na szczyt drapacza chmur. Jak wiemy z późniejszych zwierzeń Harry Lloyd, wykonanie tych scen, z których widzowie się zaśmiewają, kosztowało go dużo tremy. W nadprogramie ciekawy obraz przyrodniczy, przedstawiający pracę w kopalniach rudy. (Sza.)

Kino „Renaissance” wyświetla „Porucznika marynarki”, należącego do typu t. zw. dramatów wschodnich. Wyreżyserowany i zagrany film jest poprawnie. W rolach głównych aktorzy mniej znani: Anni Neagle i Henri Edwards. Ciekawszy i zabawniejszy jest drugi obraz — „12 krzeseł”, polska farsa, będąca owocem współpracy polsko-czeskiej. Role główne dwu poszukiwaczy skarbu, ukrytego w jednym z 12 krzeseł, grają Vlasta Burian i Dym-sza. Obraz jest nierówny, obok bowiem ślicznych i melodyjnych piosenek (np. „Może dzisiaj, może jutro”) i bardzo zabawnych scenek są i słabsze. Na podkreślenie zasługują ładne zdjęcia z natury. (Sza.)

## GIĘŁDA WARSZAWSKA

z dnia 18. 7. 1935 r.

	Dewizy:		
	trans.	sprzed.	kup.
Berlin	213,15	214,15	212,15
Amsterdam	359,90	360,70	358,90
Londyn	26,15	26,28	26,02
Nowy Jork, kabel	5,27 1/2	5,30 1/2	5,24 1/2
Oslo	131,35	132,—	130,70
Paryż	34,99	35,08	34,90
Praga	22,05	22,10	22,—
Szwajcaria	173,05	173,48	172,62
Hiszpanja	72,54	72,90	72,18

Tendencja niejednolita.

### Obligacje i papiery wartościowe:

3% poz. budowlana	43,10
5% poz. konwersyjna	68,—
4% poz. premj. dolarowa	53,—
7% poz. stabilizacyjna	68,13

Tendencja przeważnie mocniejsza.

### Akcje w zlocie:

Bank Polski	90,75
Lilpop	9,90
Strachowice	35,—

Tendencja przeważnie mocniejsza.

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

## OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych:  
1-lamowy milimetr 50 groszy

Znak oferty naprzykład: n 3695, z 21 025, d 1311 i t d = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 11,10, w sobotni i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 11,00.

## Wróciłem Dr. Janusz Zeyland

docent Univ. Pozn. lekarz dzieci przjm. od godziny 3-4 Poznań, ulica Przechylna 5 m. 3. — Tel. 36-57

### OSTRZEŻENIE

Zgubiony weksel in blanco na zł 3000,— z podpisami Katarzyna Trittowa, Eustachjusz Tritt, z żyrem „Zelazopol”, Poznań

### unieważnia się

Katarzyna Trittowa, Luboń.

### 7 SPRZEDAŻE

#### Fiat 503

karetka w dobrym stanie okazynie. Oferty Kurjer Poznański zdg 21 826

#### Pracownię obuwia

(skład) czynią centrum, oddam. Oferty Kurjer Pozn. zdg 21 775

#### Kolonjalka

dobrze prosperująca mieszkaniami Wyspiańskiego 36. zdg 21 727

#### Bufet i pomocnik

stołowy jak nowy sprzedam. Obejrzeć spedytora Jankowski, Pilsudskiego od 3-5 zdg 21 713

#### Skład kolonialny

15 lat w jednych rękach mieszkaniem, magla sprzedam. Adres wskaże Kurjer Pozn. zdg 21 715

#### Lornetkę

przrzedowa, polowa, nowa. — Szwajcarska 23 — 11. zdg 21 695

#### Samochód

Fiat 501 otwarty w bardzo dobrym stanie, cena 750 zł sprzedam. Oferty Kurjer Poznański zdg 21 721

#### Jadalnia

mahoniowa, jadalnia debowa, tano Stolarnia Bukowska 9. zdg 21 828

#### Rowery

trzykołowe, bagażowe, inwalidzkie. G. Wilda 19, Cyklon. zdg 21 875

#### Pierwszorządny

zakład fryzjerski zaprowadzony, w samem centrum sprzedam korzystnie z powodu objęcia innego przedsiębiorstwa. Oferty Kurjer Poznański zdg 21 830

#### 15. POKOJE UMEBL.

Elegancki klatka. Łąkowa 16 — 6. zdg 21 747

#### Pokoje

utrzymanem Okr. Łąkowa 2 — 8. zdg 21 779

#### Dwuosobowy

front. duży, elektr., pościel pożądana. Małażstwo kuchnia. Szymańskiego 9. m 5. zdg 21 759

#### Niekupujący

zaraz. Słowackiego 37. m. 2. — front. zdg 21 694

#### Ratajczaka

11 a — 94. pokoi. zdg 21 782

#### 26. SZUK. POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych

#### Panienska

młoda inteligentna szuka posady gospodyni do samotnej osoby. — Oferty Kurjer Pozn. zdg 21 699

#### Chłopczyka

8 mies. ślicznego odda wdowiec bezdzietnym. Oferty Kurjer Poznański zdg 21 716

#### Książkowa

emerytowana poszukuje przejściowego lub godzinowego zajęcia miesiąc lub majatku. Oferty Kurjer Poznański zdg 21 762

#### Sluząca

wiek średni z gotowaniem do wszystkiego. Język niemiecki — polski szuka posady. Oferty Kurjer Poznański zdg 21 719

#### Krawcowa

dobrym krojem poszukuje posady. Oferty Kurjer Poznański zdg 21 757

#### Dentystka

samodzielna w klinice, technice poszukuje posady. Oferty Kurjer Poznański zdg 21 172

#### Bławatnik

dzielny ekspedjent - dekorator szuka posady. miejscowość obok jezna. Oferty Kurjer Poznański zdg 21 299

#### Pomocnik

laboratoryjny szuka pracy. Oferty Kurjer Poznański zdg 21 745

#### Dziewczyna

uczniwa, skromna gotowanie poszukuje posady. Oferty Kurjer Poznański zdg 21 243.

#### Dziewczyna

do wszystkiego szuka posady lub posługi. Oferty Kurjer Pozn. zdg 21 263

Co futro — to Edmund Rychter — co palto — to Edmund Rychter — co ubranie — to Edmund Rychter Poznań, strów Wielkop.

## Przedpłata

na miesiąc sierpień 1935 roku za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3,20, w agencjach w mieście zł 3,50, z odnośnikiem do domu w Poznaniu zł 3,70, z odnośnikiem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4,14 kwartalnie zł 12,40, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 7,50, w innych krajach i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, z abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkoformatowych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materiał poświęcony danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 44-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72, w niedziele, święta i nocą tylko 14-76, 35-24 i 40-72.

## Ogłoszenia

na stronie 6-lamowej 25 gr., na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr., na stronie czwartej (lub piątej) 100 gr., na stronie drugiej (lub trzeciej) 120 gr. przed wiadomościami potoczными 200 gr. od 1-lamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18,30, w nagłych wypadkach do godz. 22-u stróża, do wydania głównego (wieczornego) „drobne” do g. 11,10, w dni przedświąteczne do godz. 11,00, większe dłużej według możliwości. Drobne ogłoszenia najwyższe 100 słów w tem 5 nagłówek; słowo nagłówek (tłusto) 25 gr, każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycy, wydawnictwo nie odpowiada.

P. K. G. Poznań nr. 200 149